

PAULINA KARPETA 

UNIwersytet Jagielloński, Kraków

paulina.karpeta@doctoral.uj.edu.pl

FRAZEOLOGIA GWAROWA

POGRANICZA MAŁOPOLSKO-MAZOWIECKIEGO

Słowa kluczowe: frazeologia gwarowa, tradycja ludowa, dialektologia, pogranicze małopolsko-mazowieckie

Keywords: dialectal phraseology, folk tradition, dialectology, Lesser Poland-Masovian borderland

W niniejszej pracy zaprezentuję część samodzielnie zebranego materiału frazeologicznego, który funkcjonuje na terenie trzech mazowieckich wsi: Łazów, Majdowa i Ciechostowic, położonych na styku dwóch regionów – Małopolski i Mazowsza – w gminie Szydłowiec. Frazeologizmy gwarowe zebrałam podczas rozmów z mieszkańcami, którzy sprawnie posługują się zarówno gwarą, jak i polszczyzną ogólną.

Zgromadzony materiał narzucił schemat analizy. Wobec tego przedstawię frazeologizmy gwarowe:

- a) wskazujące na cechy fizyczne i osobowościowe człowieka,
- b) odnoszące się do obyczajów i zwyczajów wiejskich,
- c) przechowujące anegdoty i komentarze sytuacyjne, które w ludyczny sposób utrwalały życie na wsi.

Wojciech Chlebda stwierdził, że pojęcie *frazemu* pozwala unifikować takie zjawiska językowe, jak np.: powiedzonko, przysłowie, zwrot wykrzyknikowy, slogan propagandowy, wtrącenie metatekstowe itp., które różnią się pod względem stylistycznym, treściowym i formalnym (Chlebda 2010: 336–337). W związku z tym terminu *frazeologia gwarowa* będę używała naprzemiennie z *frazematyka gwarowa*. Prezentowane jednostki wielowyrazowe podaję w zapisie półfonetycznym uwzględniającym podstawowe cechy gwarowe.

Frazeologizmy gwarowe wskazujące na cechy fizyczne i osobowościowe człowieka

Związki frazeologiczne cechują się antropocentryzmem – w pełni charakteryzują człowieka, który jest miarą otaczającego go świata (por. Rak 2016b: 95).

Jerzy Bartmiński, pisząc o stylu potocznym, wspomina, że to właśnie w nim świat postrzegany jest przez pryzmat codziennych doświadczeń konkretnego człowieka: „to w tym stylu sprawdza się przede wszystkim starożytna formuła *człowiek jest miarą wszechrzeczy*” (Bartmiński 2010b: 125). Podejście krytykujące, napełnione ironią i chęcią ośmieszenia, można zauważyć we frazeologizmach gwarowych odnoszących się do takich atrybutów, jak np.:

- a) włosy, np.: *{ktoś} jest zarośnięty jak niedźwiedź* ‘uszczypliwie o osobie nieogolonej lub mającej zbyt długie włosy’; *{ktoś} mo pińć włosów na krzyz* ‘ironicznie o osobie mającej przerzedzone włosy’;
- b) zbyt niski wzrost, np.: *{ktoś} wyglondo jak pińć minut na małym zegarku* ‘żartobliwie o osobie niskiej/małej’;
- c) atrakcyjność, np.: *{ktoś} wyglondo jak musora spod krzoka* ‘ironicznie o osobie nieatrakcyjnej, brzydkiej’; *{ktoś} wyglondo jakby go wrony podziobały* ‘o osobie, której twarz pokrywają krosty i rany’ itp.

Ponadto społeczność wiejska zauważa także wszelkie niedostatki związane z ubiorem. Z tego powodu negatywnie odnosi się do stroju, który jest nieodpowiednio dobrany do pogody, np.: *{ktoś} wystroił się jak na bonki* ‘o osobie, która mimo niskiej temperatury na zewnątrz jest ubrana bardzo lekko, prawie w negliżu’, lub do okazji, np.: *{ktoś} wystroił się jak głupi na imieniny* ‘o osobie, która jest nieelegancko ubrana lub części jej garderoby nie pasują do siebie’.

Poprzez napiętnowanie cech negatywnych wskazywano zachowania pożądane (por. Rak 2016b: 92). Postępowanie sprzeczne z przyjętymi wzorcami i zwyczajami zawsze oceniano negatywnie. Społeczność wiejska nie godziła się m.in. na:

- a) bezcelowość działania, np.: *{ktoś} loto jak kot z mecherom* ‘uszczypliwie o osobie niespokojnej, która nie może usiedzieć na miejscu’; *{ktoś} leci w derdy* ‘o osobie, która biegnie bez opamiętania’;
- b) bezmyślność, np.: *{ktoś} mo siecke we lbie* ‘z przekąsem o osobie nierozsądnej, niemądrej’; *{ktoś} słucho {cegoś} jak świnia grzmotu* ‘ironicznie o osobie naiwnej, która wierzy we wszystko, co mówią inni’; *{ktoś} stoi jak lampa* ‘z pogardą o osobie stojącej bez ruchu; bez powodu’;
- c) niepanowanie nad emocjami oraz wulgarność, np.: *{ktoś} drze sie jak stare gacie* ‘z przekąsem o osobie nadmiernie podnoszącej głos’; *{ktoś} zachowuje sie jak płacek zydoski* ‘ironicznie o osobie, która nie umie pohamować płaczu; szlochą’; *{ktoś} wyzywo {kogoś} od zodnych* ‘z pogardą o osobie wulgarnej’;
- d) lenistwo, np.: *{ktoś} narobi {cegoś} tyle, co pies gnoju* ‘ironicznie o osobie, która potrafi zrobić niewiele rzeczy’; *{ktoś} robi {coś} tak, zeby Polska nie zginęła* ‘z przekąsem o osobie, która wykonuje swoją pracę niestaranie’; *{ktoś} jest ni do Boga, ni do ludzi* ‘o osobie oswiałej, która nie ma na nic ochoty’;
- e) skąpstwo, np.: *{ktoś} odmierz o jak w aptece* ‘ironicznie o osobie chytrej’; *{ktoś} strugo dziada* ‘pogardliwie o osobie, która nie lubi wydawać pieniędzy’; *{ktoś} zabijo dupe kolkiem* ‘o osobie przesadnie skąpej, oszczędzającej nawet na jedzeniu’ itp.

Takie podejście mieszkańców wsi jest podyktowane ustalonym porządkiem życia w małej społeczności. W związku z tym materiał frazematyczny pozwala także na zrekonstruowanie ludowego systemu aksjologicznego (aksjonormatywnego). Świat, który otacza społeczność wiejską, jest niezmienny, dany przez Boga, wobec którego należy zachować pokorę i skrucę (por. Lewicki, Pajdzińska 2010: 331). Ponadto związki frazeologiczne wyznaczają perspektywę wertykalną – to, co znajduje się w górze, wartościowane jest pozytywnie, natomiast wszystko, co umiejscowione jest na dole, przywołuje skojarzenia negatywne. Dotyczy to także części ciała, co wykazała Anna Krawczyk-Tyrpa w książce *Frazeologia somatyczna w gwarach polskich. Związki frazeologiczne o znaczeniach motywowanych cechami części ciała* (Krawczyk-Tyrpa 1987) i w jej uzupełnieniu *Frazeologia somatyczna. Związki frazeologiczne o znaczeniach motywowanych cechami części ciała w gwarach polskich* (Tyrpa 2005).

Ma to swoje odbicie w postrzeganiu DOBRA i ZŁA. Uniżona postawa prostego człowieka względem Boga, który króluje w nadziemskiej krainie szczęśliwości, oraz pogardliwy stosunek do złych duchów zderzają się we frazeologii gwarowej (Tyrpa 2005: 332), np.: *kto w niedziele pracuje, ten diabłu służy* ‘komentarz skierowany do kogoś, kto pracuje w dzień świąteczny’. Rytm życia na wsi wypełniony był bowiem pracą i modlitwą (*ora et labora*) oraz uzależniony od cyklu przyrody, o czym świadczą frazemy, np.: *{ktoś} wstaje do dnia* ‘o osobie, która wstaje o świcie, by wykonać jak najwięcej obowiązków danego dnia’.

Podobne podejście można zaobserwować w postrzeganiu elementów ludzkiego ciała. Frazeologia somatyczna, a więc taka, której komponentami są nazwy części ciała, dobrze pokazuje wertykalną i horyzontalną perspektywę postrzegania rzeczywistości (por. Tyrpa 2005: 30–31). Strategicznymi elementami gwarowych somatyzmów są:

- a) głowa i jej części, np.: *{ktoś} mo łeb jak sagon* ‘o osobie, która jest obciążona wieloma obowiązkami’; *{ktoś} mo mocnom głowę do wódki* ‘o osobie, która może wypić dużą ilość alkoholu’; *{ktoś} mo mula na głowie* ‘ze współczuciem o osobie, która ma problem, kłopot’; *{ktoś} susy {komuś} głowie* ‘z pogardą o osobie natrętnej, naprzykrzającej się innym’; *{ktoś} mo w głowie jak w dupie po śliwkach* ‘ironicznie o osobie lekkomyślnej, nieodpowiedzialnej’; *jedynie rosnie {komuś} w gembie* ‘komentarz skierowany do osoby, która długo je’; *{ktoś} zamałuje {komuś} w gembe* ‘o osobie, która chce kogoś spoliczkować’;
- b) narządy płciowe i wydalnicze, np.: *dupa sie {komuś} rozprążyła* ‘ironiczny komentarz skierowany do osoby, która niespodziewanie podejmuje jakąś decyzję’; *{ktoś} zawraco {komuś} dupe na lewo* ‘o osobie, która obarcza innych swoimi problemami’; *{ktoś} mówi / godo jak do ślupa, a ślup jak dupa* ‘pogardliwie o osobie, która nie reaguje, gdy chcemy się z nią skomunikować’; *{ktoś} mo snopek przy dupie* ‘o osobie, która nie zamyka za sobą drzwi, zostawia je uchylone’.

Na korzyść powyższej tezy przemawia opinia J. Bartmińskiego: „na odniesieniu do ciała człowieka opiera się orientacja przestrzenna – odróżnianie wymiaru pionowego góra–dół i wymiarów poziomych przód–tył oraz prawy–lewy, przy czym na te wymiary nałożone jest następnie potoczne wartościowanie dobry–zły” (Bartmiński 2010b: 125). Jednostki wielowyrazowe zawierające strategiczne elementy ciała ludzkiego są nacechowane emocjonalnie oraz posiadają funkcję perswazyjną, a także są w swym przekazie dobitne i wyraziste, np.: *jenzyk chce {komuś} w dupie uciec* ‘ironicznie o osobie, która jest niecierpliwa’; *{ktoś} musi mieć w dupie ocy* ‘o osobie, która powinna być spostrzegawcza’.

Materiał frazematyczny, który do tej pory zaprezentowałam, pozwala dostrzec dwubiegunowe wartościowanie: dobry–zły. Jest to zdeterminowane czarno-białym postrzeganiem otaczającej rzeczywistości. A. Tyrpa skonkludowała to następującymi słowami: „język, oprócz kodowania wiedzy o świecie i sposobu rozumowania, koduje też sądy. W języku zawarty jest obraz wartościowania rzeczywistości przez daną wspólnotę językowo-społeczną” (Tyrpa 2016: 23).

Frazeologizmy gwarowe odnoszące się do zwyczajów i obrzędów ludowych

Dialektolodzy zgodnie stwierdzają, że leksyka gwarowa, w tym również związki frazeologiczne, to skarbnica wiedzy o odległych dziejach kultury polskiej – obyczajowości, np.: *{ktoś} daje {coś} komuś z przypowozem* ‘z szacunkiem o osobie szczodrej’; *{ktoś} chodzi jak pan młody / pani młodo* ‘z przekazem o osobie, która ma dużo obowiązków’; rytuałach, np.: *{ktoś} chodzi na chejtki* ‘o osobie, która spotyka się z innymi po to, żeby poplotkować’; *witojta wszyscy po jednemu, bo jo nie wiym jak na imie któremu* ‘formuła powitalna wypowiedziana najczęściej przez mężczyznę w miejscu, gdzie znajdowało się wiele osób, często nieznajomych’ itp.

Tak więc frazematyka gwarowa jest pomostem łączącym teraźniejszość z przeszłością. Zdaniem Kazimierza Moszyńskiego: „wiedza, zdobyta przez nas dzięki badaniom nad dawną i współczesną kulturą, odda duże usługi ludzkości, gdyż pozwoli jej głębiej zrozumieć samą siebie i wyciągnąć z tego zrozumienia praktyczne konsekwencje” (KLS I: 1).

Ponadto mieszkaniiec wsi starał się żyć w zgodzie z Bogiem oraz otaczającą go przyrodą. Baczne obserwacje środowiska naturalnego pozwalały na tej podstawie wysnuwać wnioski dotyczące pogody, dlatego tak wiele powiedzeń odnosi się do zjawisk atmosferycznych, np.: *mgła jakby ktoś młyko rozłol* ‘mówimy tak, gdy jest gęsta mgła’; *takie ciepło, ze az sie pod nosym skrzezło* ‘ironiczna formuła kierowana zwykle do osoby, której wydaje się, że jest wystarczająco ciepło, by założyć lżejsze ubrania’; *wieje jakby chciało głowe urwać* ‘mówimy tak, gdy wieje silny, porywisty wiatr’.

Znaczna część przysłów dotyczy przede wszystkim roku liturgicznego i rolniczego. Przenikanie obu tych przestrzeni pomagało dobrze zaplanować prace na roli. Sferę tę właściwie obrazują frazemy, które odnoszą się do świąt, np.: *jak na Matki Boski Gromnicny ciece, to sie zima powlece* ‘jeśli w uroczystość Matki Boskiej Gromnicznej (2 lutego) pada śnieg, to znaczy, że będzie jeszcze długa zima’; *na Świynty Trójcy zima sie kuńcy, po Bozym Ciele drugo sie ściele* ‘żartobliwa formuła wypowiedziana, by podkreślić, że niewiele czasu upłynie od jednej zimy do drugiej, ponieważ wraz ze świętem Trójcy Świętej kończy się zima, a po uroczystości Bożego Ciała zanoszą się już na następną’; *na swiynty Katarzyny puste godziny* ‘w dniu św. Katarzyny (29 kwietnia) nie można niczego siać’; *swiynty Jan przynosi jagód dzban* ‘na św. Jana (24 czerwca) dojrzewają jagody w lesie’; *po Jakubie kazdy w swoim gorcku dlubie* ‘mówimy tak, gdy już można coś zrobić, ugotować z własnych, dopiero co wykopanych ziemniaków (od 25 lipca)’; *na swiynty Wawrzyniec, to przez pole gościniec* ‘na św. Wawrzyńca (10 sierpnia) kończą się żniwa’ itp.

W powyższych frazematkach widoczna jest siła tradycji, dzięki której mieszkańcy wsi łączyli istotne zwyczaje ludowe z datami świąt chrześcijańskich (por. Kwaśniewicz 1984: 161). Dzięki frazematyce gwarowej przechowywany jest ceremonialno-symboliczny charakter dorocznych zwyczajów i obrzędów, które, jak pisze Krystyna Kwaśniewicz, „powracają cyklicznie w czasie, aby unaocznic fazy przejścia kończące lub zapoczątkowujące pewien nowy etap, okres, porę roku” (Kwaśniewicz 1984: 160).

Frazeologizmy gwarowe przechowujące anegdoty i komentarze sytuacyjne

Mieszkańcy wsi naturalnie i spontanicznie używają nacechowanych ekspresyjnie jednostek wielowyrazowych w rozmaitych sytuacjach. W związku z tym znaczną ich liczbę stanowią frazemy, którym początek dały legendy, anegdoty lub komentarze sytuacyjne. Wiele frazeologizmów gwarowych:

- a) tłumaczy konfiguracje i relacje międzyludzkie, np.: *{ktoś} dobroł sie {z kimś} jak zdalny z pewnym* ‘z przekazem o osobach, które pasują do siebie pod każdym względem’; *pomału, pomału chłop do dzieci dosed* ‘żartobliwie o osobie, która z czasem nauczyła coś robić’; *niemiło ksiendzu ofiara, to chodź cie do domu* ‘z przekazem, gdy nie chcemy się komuś narzucać’;
- b) komentuje domowe zamieszanie, np.: *ruch jak w Rzymie – jeden śpi, drugi drzymie* ‘żartobliwie, gdy grupa osób się krząta, a tak naprawdę nikt nic nie robi’; *pocekojta wszyscy, niech sie jedno wyjsci* ‘zwrot sugerujący, by na kogoś zaczekać’;
- c) czerpie z obserwacji najbliższego otoczenia, np.: *{ktoś} ciongnie {kogoś} za jenzyk jak kota za ogón* ‘o osobie, która za wszelką cenę chce się czegoś dowie-

dzieć'; {*ktoś*} *musi mieć {do kogoś} bycie nerwy* 'pogardliwy zwrot do osoby, która nadużywa czyjejś cierpliwości'; {*ktoś*} *przymierz się {do czegoś/kogoś} jak pies do jryża* 'ironicznie o osobie lękliwej'; {*ktoś*} *podskakuje jak wsa na grzebiniu* 'o osobie, która nie panuje nad emocjami'; {*ktoś*} *stoi jak goły na rogu stodoły* 'ironicznie o osobie, która stoi bezczynnie'.

Warto zaznaczyć, że pewne sformułowania stają się z czasem niejasne, zawiłane lub niepasujące do współczesnych realiów, np.: {*ktoś*} *zaglondo jak pies do jatki* 'z przekąsem o osobie, która jest ciekawska'; {*ktoś*} *otwiera drzwi do molu*¹ 'o osobie, która otwiera drzwi na oścież'; {*ktoś*} *kombinuje jak kón pod górke* 'o osobie, która używa wszelkich możliwych sposobów, by coś osiągnąć' itp. Na rzecz powyższej tezy trafnie przemawiają słowa Heleny Grocholi-Szczepanek: „dynamiczne zmiany w sferze agrarnej, zawodowej i wykształcenia pociągają za sobą przeobrażenia w kodzie językowym, co wpływa na wyraźne różnicowanie się sytuacji językowej na wsi” (Grochola-Szczepanek 2013: 47).

Ponadto warto zwrócić uwagę, że w omówionych frazematyzacjach bez trudu można odnaleźć językowe wykładniki stereotypizacji² (por. Bartmiński 2009: 93). Konfrontowanie cech osobowości człowieka ze stereotypowym postrzeganiem zwierząt (np. domowych) było popularne, dlatego na ważne sprawy lub przywary ludzi zakładano maskę postaci zwierzęcych – co wiąże się z wielowiekową tradycją obecną w bajkach i satyrach (por. Bartmiński 2009: 96). Interpretowanie rzeczywistości przez społeczność wiejską jest więc związane z przyjętym systemem wartości, norm i postaw, które kształtuje kategoria postrzegania, widzenia. J. Bartmiński konkluduje tę kwestię następująco: „w języku potocznym nazwy zwierząt występują w wyrażeniach porównawczych opartych na cechach stereotypowych [...], a w kolejności są wykorzystywane do tworzenia silnie wartościujących metaforycznych określeń ludzi o pewnych właściwościach [...]” (Bartmiński 2009: 98). W związku z tym zgromadzony materiał prezentuje liczne – uproszczone, schematyczne porównania człowieka – jego wyglądu i zachowania – do: *kota*, *psa*, *świni*, *konia*, *bąka* i *niedźwiedzia*.

Najstarsze pokolenia przyzwyczajone są do ustnego przekazu własnych doświadczeń i obserwacji, tak więc warto dodać, że kultura ludowa cechuje się oralnością.

¹ *mal / mol* 'miejsce; gospodarstwo, posiadłość' (SGP III: 102).

² J. Bartmiński wskazuje, że „wykładnikami stereotypizacji są: powtarzalność charakterystyki przedmiotu w różnych wypowiedziach [...] oraz utrwalenie tej charakterystyki w języku, a więc w znaczeniach słów, dające się uchwycić poprzez analizę wyrazów pochodnych (derywatów), metafor, frazeologii, przysłów, a także – reguł konstruowania spójnego semantycznie tekstu” (Bartmiński 2009: 93).

cią. Walter J. Ong słusznie stwierdza, że cenne opowieści należy utrwalić i nie poddawać ich żadnym przekształceniom, ponieważ przechowanie ich w pamięci wymagało od naszych przodków wiele wysiłku (por. Ong 2011: 64–65). Ponadto wyjaśnia on, że „oralność, sytuując wiedzę w kontekście ludzkich zmagania, pozostaje zanurzona w świecie ludzkiego życia” (Ong 2011: 70). Dlatego właśnie w gwarach słowo ma o wiele większą wartość niż to, co jest zapisane. Pismo to nadal domena ludzi spoza wiejskiej społeczności. Maciej Rak pisał na ten temat następująco: „w przypadku polskiej kultury ludowej badanie wyznaczników jej oralności powinno się opierać w dużej mierze na badaniu przysłów i frazeologizmów. [...] Warto więc zwrócić uwagę także na możliwość wykorzystania frazemów podczas badania polskiej kultury ludowej jako świadectwa kultury oralnej” (Rak 2016a: 39).

Potrzeba gromadzenia i opisywania frazematyki gwarowej powinna uwzględniać zmiany cywilizacyjne i przeobrażenia społeczno-ekonomiczne, które docierają na wieś, ponieważ znaczna część frazeologii gwarowej, tak jak pisałam powyżej, utraciła swą pierwotną motywację. Zwłaszcza najmłodsze pokolenie mieszkańców nie zdaje sobie sprawy, co dokładnie znaczą niektóre wielowyrzowe jednostki gwarowe.

SUMMARY
DIALECTAL PHRASEOLOGY
OF THE LESSER POLAND-MASOVIAN BORDERLAND

This article presents phrase material collected by the indigenous researcher in three villages at the junction of two regions – Lesser Poland and Mazovia. The analysis of the phrases collected leads to showing the cultural and moral sphere of a specific rural community and consolidates its specificity. This approach makes it possible to see the interrelationships between the language, way of thinking and behavior of a person and the reality that surrounds him. In addition, it allows you to capture the remnants of oral folk culture preserved in dialectal phraseology.